GDYNIA, WTOREK
11
MARCA 1952 R.

Nr 60 (402) Rok III

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

DZIŚ W NUMERZE:

Jeszcze więcej pomagać dowódcy . . str. 2

Warszawa — miasto bohaterskich tradycji str. 3

Ideologiczne wychowanie członków partii

Omawianie na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych najważniejszych zagadnień z życia partyjnego jeszcze bardziej podniesie aktywność członków i kandydatów partii, zmobilizuje ich do walki o nowe sukcesy w wyszkoleniu wojenno - morskim i politycznym.

Przy omawianiu referatów sprawozdawczych, członkowie partii skupią uwagę na decydujących odcinkach pracy partyjnej, krytycznie ocenią swoją pracę, nakreślając prawidłową drogę dalszego podwyższania roli organizacji partyjnych w walce o wysoki poziom wyszkolenia i dyscypliny.

W organizacjach partyjnych na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych między innymi szeroko omawia się zagadnienie ideologicznego wychowania członków i kandydatów partii. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż wysoki poziom ideologiczny członków i kandydatów partii zabezpiecza poziom całej pracy partyjnej.

Prawidłowo postąpił tow. ORFIN, poświęcając znaczną część swego referatu sprawozdawczego zagadnieniu ideologicznego wzrostu poziomu członków i kandydatów partii, opowiadając dokładnie o tym, na ile skutecznie władają członkowie partii zdobytymi wiadomościami w codziennym życiu marynarskim, jak uczą się w grupach szkolenia partyjnego, w szkołach partyjnych i kursach, jak to wpływa na ich służbę i partyjną działalność. Na podstawie tego referatu tow. Orfin nadał ton całemu zebraniu. Większość występujących w dyskusji towarzyszy szeroko omawiała zagadnienie ideologicznego wychowania członków i kandydatów partii.

Tow. PEC powiedział jak zdobyte wiadomości ideologiczne na szkoleniu partyjnym pomogły mu podnieść poziom i skuteczność swej pracy w Zarządzie ZMP. Tow. Krzymowski i inni towarzysze krytykowali niedociągnięcia organizacji partyjnej, która słabo interesowała się ideologicznym rozwojem członków i kandydatów partii.

Członkowie partii w swej podstawowej masie dobrze rozumieją, że sukcesy w wyszkoleniu bojowym i dyscyplinie bezpośrednio zależą od wzrostu świadomości politycznej wszystkich marynarzy. Dlatego propaganda marksizmu - leninizmu, troska o podniesienie poziomu szkolenia partyjnego, stanowi jedno z najważniejszych zadań każdej organizacji partyjnej.

Jak wykazały dyskusje na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych nie w każdej organizacji partyjnej głęboko i wszechstronnie omawia się zagadnienie marksistowsko - leninowskiego wychowania członków i kandydatów partii. W niektórych organizacjach omawia się to zagadnienie bardzo powierzchownie, ograniczając się tylko do strony organizacji szkolenia ideologicznego, a nie porusza się poziomu ideowego propagandy partyjnej, zapominając o tym, że przede wszystkim jakość ideologicznego poziomu szkolenia partyjnego decyduje o wynikach nauczania.

Podobne niedociągnięcia były poddane surowej krytyce na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych organizacji partyjnych, gdzie sekretarzem byli tow. SZPILEWSKI i tow. WŁODARCZYK.

Członek partii, gdziekolwiek by się uczył — w grupie, szkole lub na kursie partyjnym, to podstawową metodą opanowania przez niego teorii marksistowsko - leninowskiej, jest samodzielne studiowanie dzieł klasyków marksizmu - leninizmu. Sukcesy w ideologicznym kształceniu członków i kandydatów partii nie przychodzą samorzutnie, do tego potrzebna jest wychowawcza i organizatorska praca komitetów partyjnych i sekretarzy.

Zebrania sprawozdawczo - wyborcze powołane są do kontroli wszystkiego czym zajmuje się organizacja partyjna. Dlatego aby samodzielne studiowanie marksistowsko - leninowskiej teorii postawić na wyższym poziomie, trzeba się zastanowić co jeszcze należy bezwarunkowo zrobić, ażeby ulepszyć organizację i poziom ideologicznego samokształcenia członków i kandydatów partii.

Istotnym niedostatkiem pracy szeregu organizacji partyjnych jest to, że ich kierownictwo szkoleniem partyjnym nosi kampanijny charakter. Organizacje partyjne tylko wtedy dokładnie zajmują się tym zagadnieniem, gdy rozpoczyna się nowy rok szkolenia partyjnego i kiedy należy podsumowywać roczne wyniki szkolenia partyjnego. Taka metoda kierownictwa ideologicznym wychowaniem czołnków i kandydatów partii zasługuje na surowe osądzenie. Na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych członkowie partii winni mówić jak należy usunąć podobne usterki, jak kierować ideologicznym szkoleniem członków partii, ażeby osiągnąć wyższy poziom całej ideologicznej pracy organizacji partyjnej.

Polityczne wiadomości, ideologiczny hart członkowie partii otrzymują nie tylko na zajęciach sieci szkolenia partyjnego. Organizacje partyjne rozporządzają wieloma innymi formami ideologicznego wychowania członków i kandydatów partii. Np. przeprowadzanie gawęd o poszczególnych dziełach Lenina i Stalina, lekcje i odczyty o różnych zagadnienach ideologicznych, o międzynarodowej sytuacji politycznej, o zagadnieniach dotyczących nauki, kultury i sztuki, o osiągnięciach narodu polskiego w budownictwie socjalizmu, przeprowadzanie narad czytelniczych o wybitnych dziełach polskiej i radzieckiej literatury, wycieczki do muzeów, wystaw i inne kulturalne rozrywki wpływają pozytywnie na wzrost poziomu ideologicznego członków partii.

Rzeczowe omówienie na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych ideologicznego wychowania członków partii może ulepszyć kierownictwo organizacji partyjnej tą ważną pracą oraz przyczyni się do podniesienia poziomu ideologicznego członków i kandydatów partii.

W rocznicę urodzin Matyasa Rakosi'ego

WARSZAWA. Z okazji 60 rocznicy urodzin sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących, Matyasa Rakosi'ego Przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP Bolesław Bierut wystosował w imieniu Komitetu Centralnego i swoim własnym najgorętsze braterskie pozdrowienia i życzenia, ukochanemu przez naród węgierski przywódcy węgierskich mas pracujących.

* * *

UROCZYSTA AKADEMIA W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. W sobotę w sali Opery Państwowej odbyła się uroczysta akademia z okazji 60 rocznicy urodzin Matyasa Rakosi'ego, sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących i wicepremiera Węgier Ludowych.

Sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących minister Gero wygłosił przemówienie poświęcone życiu i działalności Rakosi'ego. Podkreślił on, że 60 rocznica urodzin Rakosi'ego jest świętem nie tylko dla całych Węgier. Rocznice tę obchodzą również miliony ludzi pracy poza granicami Węgierskiej Republiki Ludowej, ponieważ Matyas Rakosi znany jest i ceniony na całym świecie jako wielki bojownik zarówno o sprawę narodu węgierskiego jak i ogólnoludzką sprawę postępu, demokracji, socjalizmu i pokoju.

Bohaterska załoga

Dnia 1 bm. sztorm spowodował awarię dwu jednostek spółdzielni „Śpiewowo". Były to łódź żaglowa „Śpi 18" i łódź motorowa „Śpi 23", które w owym czasie znajdowały się na wysokości Stegny.

Sygnały alarmowe tych jednostek pierwsi usłyszeli rybacy indywidualni z kutra „Gdy 64" i natychmiast pospieszyli z pomocą. Załogi obu łodzi zostały uratowane.

W skład bohaterskiej załogi kutra „Gdy 64" wchodzą: szyper Ludwik Andrusiak, motorzyści Józef Musiał i Henryk Stużycki oraz rybak Brunon Doppke.

Związek Branżowy Rybołówstwa Morskiego skierował do bohaterskiej załogi „Gdy 64" wyrazy głębokiego uznania i serdeczne podziękowanie za pomoc, udzieloną z narażeniem życia rybakom spółdzielczym.

Wymiana depesz
z okazji 5 rocznicy podpisania układu polsko-czechosłowackiego

Towarzysz KLEMENT GOTTWALD
Prezydent Republiki Czechosłowackiej

Praga

W dniu piątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją, przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodom Czechosłowacji, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia narodu polskiego i moje własne.

Owocna i stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między naszymi krajami, przyśpiesza nasz zwycięski marsz do socjalizmu i wzmacnia potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki. Naród polski życzy bratnim narodom Czechosłowacji dalszych wspaniałych osiągnięć w naszej wspólnej walce o postęp i pokój.

BOLESŁAW BIERUT

Towarzysz BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa

Z okazji rocznicy zawarcia czechosłowacko - polskiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, składam serdeczne życzenia Wam, Towarzyszu Prezydencie i w Waszej osobie całemu bratniemu narodowi polskiemu. Narody obu naszych krajów świętują ten doniosły dzień w okresie, gdy nasz wspólny wyzwoliciel i nauczyciel — Związek Radziecki, stojący na czele niezwyciężonego i stale wzmacniającego się światowego obozu pokoju, prowadzi zdecydowaną walkę o zachowanie pokoju na całym świecie i o pokojowe współżycie wszystkich narodów.

Trwały i szczery sojusz ludowo - demokratycznej Polski i Czechosłowacji stanowi ważny czynnik światowego frontu pokoju, o który rozbiją się wszelkie usiłowania imperialistów zachodnich i który ostatecznie zwycięży w walce o trwały, demokratyczny pokój i o przyjaźń między wszystkimi narodami.

Życzę całemu narodowi polskiemu i Wam osobiście coraz dalszych, wielkich osiągnięć przy wypełnianiu zadań w budowie socjalistycznej Polski, trwałego ogniwa światowego frontu pokoju. Niech krzepnie nierozerwalny sojusz obu naszych narodów! Niech żyje długie lata najlepszy przyjaciel naszych narodów — Wielki Stalin!

KLEMENT GOTTWALD

Łódzkie Zakłady Przem. Odzieżowego nazwane imieniem Małgorzaty Fornalskiej

ŁÓDŹ. Uroczystości w Łódzkich Zakł. Przem. Odzieżowego związane z Międzynarodowym Dniem Kobiet zbiegły się z nadaniem tym zakładom imienia *Małgorzaty Fornalskiej* — bohaterskiej bojowniczki sprawy robotniczej, wybitnej działaczki KPP i PPR, członka KC PPR w pierwszych latach istnienia partii, niezłomnego żołnierza wolności, który poległ w walce z hitlerowskim okupantem.

Jednocześnie załoga podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin *Prezydenta Bieruta* — ukochanego przywódcy polskich mas pracujących, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kontynuującej najlepsze postępowe tradycje narodu.

Przyjaźń i braterstwo

Dziesiątego marca minęło pięć lat od zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją. Okres ten wypełniła wytężona praca obu narodów nad odbudową zniszczeń wojennych i tworzeniem podstaw gospodarczych i politycznych ustroju sprawiedliwości i dobrobytu — socjalizmu.

Zdruzgotanie faszymu niemieckiego przez Armię Radziecką przyniosło Polsce i Czechosłowacji wolność. W obydwu krajach władzę ujął w ręce lud pracujący, który odebrał fabryki kapitalistom i ziemię obszarnikom. Fakt ten stał się przyczyną, że stosunki między Polską a Czechosłowacją ułożyły się na płaszczyźnie braterskiej przyjaźni i współpracy. Ci, którzy przed wojną, za rządów sanacji, mącili przyjaźń obydwu narodów, którym obce, wrogie Polsce interesy, kazały przemawiać do braci zza Karpat językiem hitlerowskich pogróżek, językiem agresji, zostali wypchnięci poza nawias naszego, nowego życia.

Narody polski i czechosłowacki nie mają przeciwstawnych interesów. Celem ich pracy i dążeń jest wspólna walka o pokój, o wzmożenie sił dla realizacji wielkich planów socjalistycznego budownictwa.

Pomoc Związku Radzieckiego, wszechstronna, obejmująca wszelkie dziedziny produkcji, wydatnie przyczynia się do zwycięskiego wykonywania narodowych planów gospodarczych w Polsce i Czechosłowacji. W komunikatach miesięcznych, kwartalnych i rocznych widzimy liczby, które cieszą nas swą wymową. Świadczą one wyraźnie o wzrastającym potencjale gospodarczym naszych krajów, o wzroście stopy życiowej, o wzroście siły i znaczenia Polski i Czechosłowacji — krajów, które stanowią ważne ogniwo w światowym obozie pokoju.

Amerykańskim planom rozpętania nowej wojny, odbudowie hitlerowskiego Wehrmachtu, polityce przywracania do łask krwawych siepaczy hitlerowskich, którzy w czasie okupacji pastwili się nad ludnością Polski i Czechosłowacji, wolne nasze narody przeciwstawiają nieugiętą wolę wspólnej walki o pokój, wolę obrony wspaniałych, socjalistycznych zdobyczy i wolności. Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy służy sprawie obrony pokoju. Wzmacnia on jedność i braterstwo dwóch wolnych narodów, zmierzających do jednego celu.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych

Jeszcze więcej pomagać dowódcy

Przyjmując na ewidencję członka PZPR **tow. Migałę** sekretarz organizacji partyjnej powiedział:

— Waszym najważniejszym zadaniem jest zdobyć miano wzorowego marynarza przez przodownictwo w nauce i służbie. Pomogą wam w tym towarzysze z oddziałowej organizacji partyjnej.

W krótkim czasie młody członek partii przekonał się o słuszności słów sekretarza. Niejednokrotnie towarzysze pytali tow. Migałę jak idą mu zajęcia, radzili na co należy zwrócić szczególną uwagę w codziennej pracy szkoleniowej i służbie. Ten przyjacielski udział towarzyszy dodawał otuchy towarzyszowi Migale i pobudzał go do intensywnego uczenia się.

Tow. Migała przy poznawaniu swej specjalności napotkał na niektóre trudności.

— Chodźcie, spróbujemy pouczyć się razem — zaproponował towarzyszowi Migale, **bosmanmat Rembalski.**

Tow. Rembalski pełnił służbę na okręcie od kilkunastu miesięcy. Tu został podoficerem. Okręt i swoją specjalność artylerzysty znał on znakomicie. Z pomocą doświadczonych towarzyszy, takich jak tow. Rembalski tow. Migale nauka poszła o wiele lepiej. W ciągu krótkiego czasu osiągnął on niezbędną wiedzę.

W jakiś czas potem przed frontem załogi został odczytany rozkaz dowódcy. — **Za bardzo dobre osiągnięcia w wyszkoleniu wojenno - morskim, politycznym i dyscyplinie mar. Migale nadano zaszczytne miano przodownika i wręczono odznakę żołnierskiej sławy „Wzorowy Marynarz".**

— Gratulujemy, z całego serca gratulujemy — mówili tow. Migale towarzysze i mocno ściskali mu dłoń. **Młody członek partii, tow. Migała, szczególnie tego dnia zrozumiał, że jego osiągnięcia cieszą całą oddziałową organizację partyjną, że ona bacznie śledzi pracę każdego z członków i kandydatów partii zobowiązanych zawsze stać na czele, podciągać swoim przykładem pozostałych marynarzy.**

Podobnie przeżywali tę chwilę inni towarzysze, którzy drogą wytrwałej walki zostali przodownikami wyszkolenia. Walka członków partii oddziałowej organizacji partyjnej o rozwój przodownictwa nie ustępowała ani na chwilę.

Zbliżało się sprawozdawczo - wyborcze zebranie, do którego szczególnie przygotowywali się członkowie i kandydaci partii. **Wzrostem poziomu wyszkolenia, dalszym wzmocnieniem dyscypliny wojskowej pragnęli marynarze i podoficerowie upamiętnić tak ważne wydarzenie w życiu ich okrętu.**

W przygotowaniu zebrania sprawozdawczo-wyborczego brali aktywny udział wszyscy członkowie partii. Miało to wyraz w aktywnej pracy organizacji partyjnej wśród stanu osobowego marynarzy.

UROCZYSTA CHWILA

Zebranie rozpoczęło się punktualnie o wyznaczonej godzinie. Przewodniczący zebrania tow. Stępień udzielił głosu sekretarzowi oddziałowej organizacji partyjnej **tow. Szpilewskiemu** celem wygłoszenia referatu sprawozdawczo - wyborczego.

— Pewnie kroczy naród polski ku socjalizmowi — mówił sprawozdawca. — Osiągnięcia w pracy narodu polskiego dają nam marynarzom natchnienie do nowych sukcesów w bojowym i politycznym wyszkoleniu, do wzorowego wykonywania swojego żołnierskiego obowiązku względem ukochanej Ojczyzny.

Tow. Szpilewski mówił o wynikach pracy organizacji partyjnej w ubiegłym roku i analizował jej działalność.

Nauka i praca załóg okrętowych kierowana przez dowódcę przyniosła osiągnięcia.

Wszystkie zadania były wykonywane pomyślnie. Nieustannie rośnie na okrętach liczba przodujących marynarzy i podoficerów — wzorowych specjalistów. Na szeregu okrętach przodownicy wyszkolenia stanowią większość stanu osobowego, a jeden z okrętów zdobył nawet miano przodującego okrętu w jednostce. Wszyscy towarzysze partyjni na tym okręcie przodują.

Do uzyskania osiągnięć przez załogi okrętu w wyszkoleniu i służbie przyczyniła się niewątpliwie praca oddziałowej organizacji partyjnej. **Członkowie i kandydaci partii zawsze dążyli do tego, by być pierwszą podporą dowódcy, służyć przykładem w nauce, dyscyplinie oraz w wypełnianiu obowiązków służbowych. Prawie wszyscy członkowie i kandydaci naszej organizacji partyjnej — to przodownicy wyszkolenia.**

Takim jest np. bosmanmat Rembalski, który od dłuższego czasu zachowuje zaszczytną nazwę najlepszego artylerzysty jednostki.

Członkowie partii nie tylko sami wzorowo opanowują swoje specjalności, **lecz przekazują zdobyte doświadczenia kolegom.**

Wszystko to odnosi się do naszych sukcesów. My o nich wiemy. **Lecz nie należy również upajać się sukcesami, należy przyznać, że mamy jeszcze niedociągnięcia w pierwszym rzędzie o tych niedociągnięciach w pracy naszej organizacji partyjnej winniśmy mówić dzisiaj.**

SEKRETARZ SZCZEGÓŁOWO ANALIZUJE BRAKI

— Jednym z braków w pracy naszej organizacji partyjnej było to, **że za okres sprawozdawczy słabo pracowaliśmy nad wzrostem szeregów partii.** Niejednokrotnie dopuszczano do formalizmu w pracy z przyjmowanymi do partii, gdyż podania były załatwiane przez kilka miesięcy.

Ponadto między zetempowcami liczba przodowników jest nieduża. Trzeba osiągnąć to, ażeby wszyscy zetempowcy stali się przodownikami w wyszkoleniu. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na organizację partyjną. Jeszcze nie wszyscy członkowie partii służą za przykład dla bezpartyjnych marynarzy, w dalszym ciągu osiągają słabe wyniki w nauce i służbie. Do takich towarzyszy należy choćby **tow. Kowalik.** Daleko w tyle pozostaje za innymi towarzyszami.

Jeszcze nie wszyscy towarzysze należycie wykorzystują podstawową metodę opanowania marksizmu - leninizmu — samokształcenie. Słaba była kontrola organizacji partyjnej nad samodzielną pracą towarzyszy. Egzekutywa mało interesowała się postępami członków i kandydatów partii w szkoleniu partyjnym.

Poważne były niedociągnięcia w pracy wewnątrz - partyjnej. Nie wszyscy członkowie partii dokładnie i w porę wykonywali zlecenia partyjne. Zapomniano o tym, że decydującą rolę w pracy organizacyjnej odgrywa kontrola wykonywania zleceń partyjnych.

Na okrętach jest wielu zetempowców. **Codzienne, partyjne kierownictwo pracą zetempowską jest ważnym obowiązkiem członków partii.** Nie należy mówić, że organizacja partyjna nie interesowała się działalnością zetempowców. **Członkowie partii pomagali zetempowcom w planowaniu pracy, brali udział w zebraniach zarządu ZMP, byli obecni na zebraniach. Lecz sukcesy ocenia się przez konkretne wyniki pracy. Jeśli zetempowcy nie potrafili osiągnąć tego, aby wszyscy stali się przodownikami to znaczy, że kierownictwo partyjne organizacją ZMP było niedostateczne.**

ROZPOCZĘŁA SIĘ DYSKUSJA

W dyskusji udział wzięli wszyscy członkowie i kandydaci partii obecni na zebraniu. Każdy z występujących towarzyszy zwracał szczególną uwagę na niedociągnięcia.

— Tow. Szpilewski w swoim referacie bardzo łagodnie ocenił nasze niedociągnięcia na odcinku kierownictwa partyjnego organizacją ZMP — powiedział tow. Migała. Jeśli by tak tę delikatność odrzucić, wówczas należałoby przyznać, **że kierowaliśmy zetempowcami źle. Pomóc zestawić plan, być obecnym na zebraniu, czy posiedzeniach zarządu ZMP — czy można się ograniczyć tylko do tego? Zatem bardzo mało robiliśmy.**

Tow. Deperas zwrócił uwagę na inne niedociągnięcie w pracy partyjnej.

— Organizacja partyjna ciągle niedostatecznie pomagała dowódcy podnosić poziom wyszkolenia, wzmacniać określony regulaminami porządek, dyscyplinę propagować doświadczenia przodujących marynarzy.

— Nie przeprowadziliśmy ani jednej dyskusji na temat przeczytanej książki czy oglądanego filmu — powiedział **tow. Kwiatkowski. — Źle jest u nas pod tym względem, bardzo źle. Członkowie partii mało troszczyli się o organizację pracy kulturalno-oświatowej.** Zapomnieli o tym, że praca kulturalna pomaga w podnoszeniu gotowości bojowej jednostki.

Tow. Kapuściak większą część swojego wystąpienia poświęcił niedociągnięciom w pracy z bezpartyjnymi.

— Błąd nasz w pracy z bezpartyjnymi leży w tym, że nie prowadzono wytężonej, indywidualnej pracy z marynarzami. A przecież u nas są warunki do tego, ażeby wszyscy marynarze stali się przodownikami. Dlaczego my do tej pory nie dobiliśmy się tego? Przede wszystkim dlatego, że często zamiast konkretnej pomocy każdemu marynarzowi pomagamy wszystkim „w ogóle", nie pracujemy indywidualnie nad wzrostem poziomu świadomości u każdego z nich.

Członkowie partii zwrócili uwagę na wypadki zarozumiałości u poszczególnych towarzyszy.

— Jeszcze stosunkowo niedawno wszyscy chwalili tow. Kowalika, a teraz pracuje on o wiele gorzej niż poprzednio. Główna przyczyna leży w tym, że tow. Kowalik spoczął na laurach...

— Moi przedmówcy — stwierdził **tow. Szopczak** — wskazywali na niedociągnięcia w pracy partyjnej w ideologicznym wychowaniu członków partii. To bezwarunkowo jest prawdą. **Kilku naszych towarzyszy uczy się w grupach partyjnych i szkołach, lecz mało interesujemy się jakie postępy czynią ci towarzysze, — czy nie potrzebna im jest jakakolwiek pomoc. Słabo również kontrolowała organizacja partyjna samodzielną naukę członków partii.**

— Organizacja partyjna w ostatnim czasie — mówił **tow. Kurcewicz** — nie interesowała się aktywnością towarzyszy w zajęciach politycznych, **niedostatecznie pomagała kierownikom grup szkolenia politycznego walczyć o wysokie wyniki w szkoleniu politycznym u każdego marynarza i podoficera.**

POMAGAĆ DOWÓDCY

W podsumowaniu tow. Szpilecki przyznał, że wszystkie krytyczne uwagi członków i kandydatów partii były zupełnie sprawiedliwe.

Zebranie jednogłośnie przyjęło uchwałę oceniając pracę ustępującej egzekutywy za zadowalniającą.

W uchwale z zebrania sprawozdawczo - wyborczego członkowie partii wskazali na główne zadanie, które postawili przed sobą — aktywniej pomagać dowódcy w walce o wysokie wyniki wyszkolenia wojenno - morskiego, politycznego i wzmocnienia dyscypliny. Zebranie zwróciło uwagę na większą troskę o ideologiczne wychowanie członków i kandydatów partii w celu podwyższenia ich przodującej roli w dyscyplinie i nauce.

(St.)

St. mar. Dombkowski
wzorowy sanitariusz naszej jednostki

St. mar. Dombkowski jest synem małorolnego chłopa. Od wczesnych lat marzył o wyuczeniu się zawodu, lecz ciężkie warunki, jakie panowały w Polsce przedwrześniowej nie pozwalały na urzeczywistnienie marzeń młodzieży pragnącej zdobyć zawód.

Dopiero Władza Ludowa dała młodzieży szerokie możliwości zdobycia zawodu. Otworzono wiele szkół zawodowych do których z zapałem garnie się młodzież robotniczo-chłopska. Zamiast służby u kułaka młodzież wiejska uczy się, zdobywając zawód i zasilając kadry wykwalifikowanych robotników w przemyśle.

Nic więc dziwnego, że st. mar. Dombkowski zaraz po wyzwoleniu wstąpił do szkoły przemysłowej, na terenie której był czynnym aktywistą młodzieżowym. Uczył się z zapałem, to też nauka szła mu dobrze, a szkołę ukończył z wynikiem dobrym.

Po wcieleniu do Ludowej Marynarki Wojennej st. mar. Dombkowski skierowany zostaje na kurs sanitariuszy. Specjalność ta bardzo mu się podobała. Dzięki pilnej pracy nad sobą i wydatnej pomocy ze strony organizacji zetempowskiej, kończy kurs z wynikiem bardzo dobrym, postanawiając nadal pogłębiać wiadomości zdobyte na kursie podczas pracy w specjalności. Przyrzeczenia tego dotrzymał.

W naszej jednostce, na stanowisku sanitariusza, zawsze wywiązuje się wzorowo ze swych obowiązków a specjalność swą opanował po mistrzowsku. Marynarze korzystający z jego pomocy z uznaniem wyrażają się o umiejętnościach st. mar. Dombkowskiego i obdarzają go pełnym zaufaniem.

Swą sumienną pracą i zdyscyplinowaniem st. mar. Dombkowski zasłużył sobie na zaszczytne miano przodującego marynarza.

Dziś na mundurze st. mar. Dombkowskiego widnieje odznaka żołnierskiej sławy — „Wzorowy Sanitariusz". Jest ona widomym dowodem jego pracy.

mat Władysław Podstawka

Nasz zespół artystyczny
przygotowuje rozrywkę dla podchorążych

W naszym pododdziale został utworzony nowy zespół dramatyczny. „Naczelnym kierownikiem" i reżyserem jest *pchor. Józef Węglarz.*

Już od dłuższego czasu pchor. Węglarz zbierał swoich „artystów": *pchor. pchor. Onderkę, Góralskiego, Regułę* i kilku innych i szedł z nimi na próbę do świetlicy, albo też na scenę hali gimnastycznej.

Tego dnia poszliśmy za nimi, aby zobaczyć jak pracują.

Dowiadujemy się, że ma być wystawiona sztuka pt. *„Przyjmujemy o godzinie 9.30"*. Występują tu takie postacie, jak: kierownik instytucji, wielki służbista a zarazem biurokrata, woźny — starowina, robotnik, nauczycielka, chłop, referent, starosta i przedstawicielka drobnomieszczaństwa, której nie podoba się ustrój socjalistyczny w Polsce dlatego, że skończyła się inicjatywa prywatna, łapownictwo i szaberek.

Przyglądając się próbom wnioskujemy, że już niedługo nastąpi premiera. Sztuka ma trzy akty, jest dość długa i trudna bo występuje tu wiele postaci bardzo różniących się rolami. Ale mimo to wszyscy nasi artyści pracują z zapałem pokonywując trudności.

— Z początku — mówi pchor. Węglarz — mieliśmy kłopoty, brak nam było kobiet do żeńskich ról. Przyszła nam jednak z pomocą Liga Kobiet i kwestia została rozwiązana. Muszę przyznać, że koleżanki z Ligi Kobiet: *Alicja Senkowska, Janina Jabłońska i Celina Marynowska* — dają z siebie wiele.

Sztukę tę nasz zespół wystawi w najbliższą niedzielę, aby podchorążym uprzyjemnić wolny od zajęć czas.

Należy przypuszczać, że wystawiać ją będzie również podczas wyjazdów na wieś i do zakładów pracy.

Koledzy z innych jednostek. — Jak u was pracują zespoły świetlicowe? Podzielcie się z nami swoimi doświadczeniami na łamach gazety.

mat pchor. Gruszecki

Przyspieszają remont jednostek

Mimo dnia wolnego od zajęć, w jednostce nurków od samego rana panował ożywiony ruch. Marynarze spieszyli się do podjętych na brzeg jednostek pływających.

— Dodatkową pracą w godzinach wolnych od zajęć pragniemy przyspieszyć remont tych jednostek — mówi bosmanmat PRUSS, przewodniczący Zarządu ZMP jednostki.

— Nasi zetempowcy postanowili przyspieszyć remonty. Nie tylko sami stanęli do tej pracy ale potrafili zmobilizować całą jednostkę — dodaje po chwili.

Rzeczywiście, w miejscu, gdzie stoją jednostki pływające nurków, wre praca. Mimo mrozu i ostrego, wnikliwego wiatru robota szybko idzie naprzód. W tej chwili przy jednej z jednostek przeprowadza **się konserwację** podwodnej części kadłuba.

Pracami kieruje dziś bosmanmat TOBIASZ. Pracujący przy skrobaniu i czyszczeniu grubo obrosłego muszlami kadłuba marynarze młodego rocznika, przyszli specjaliści — nurkowie, nie żałują rąk. Czyszczenie wykonują tak sumiennie, jak dobrze się uczą. Wiedzą, że nurek musi nie tylko umieć nurkować ale także pracować pod wodą. Umiejętność tę opanowują wszyscy nurkowie najpierw na lądzie.

Wśród pracujących widzimy mar. JĘDRASZKA Mieczysława, jednego z najlepszych kursantów, zapowiadającego się na dobrego nurka. Robota pali mu się w rękach. Nie bacząc na dotkliwy wiatr, pracuje z zapałem, zrywając swą skrobaczką grubą warstwę muszel.

— Chcemy, aby ta jednostka, na której będziemy pracowali i szkolili się praktycznie, weszła do służby jak najlepiej przygotowana — mówi mar. JĘDRASZEK. — Mar. JĘDRASZEK pracuje bardzo ofiarnie, pociągając swym przykładem innych marynarzy — mówi bosmanmat TOBIASZ.

W pobliżu pracuje inny, równie aktywny marynarz. To mar. WDOWIAK Wacław, syn biednego chłopa. Gdy mówi o Marynarce Wojennej, oczy błyszczą mu entuzjazmem, który najlepiej widać właśnie w jego dzisiejszej pracy.

— Rąk nie żałuję, choć praca nie jest lekka. Wiem, że aby być dobrym specjalistą, jakim ja chcę zostać, trzeba sumiennie pracować na każdym stanowisku, na jakie postawi mnie rozkaz. Cieszę się, że w Marynarce Wojennej nie tylko będę mógł z pożytkiem wypełnić swój obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, ale też, że dzięki temu zdobędę piękny zawód do przyszłej pracy w cywilu.

Mar. mar. JĘDRASZEK, WDOWIAK i wszyscy pracujący tu dziś młodzi marynarze pragną całą swą ofiarną służbą w Marynarce Wojennej wykazać, że dobrze rozumieją swe obowiązki, ujęte w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że sumienną, wzorową służbą pragną podziękowac Władzy Ludowej za wszystkie prawa i zdobycze, jakie Konstytucja ta gwarantuje każdemu obywatelowi.

(w)

W rocznicę przekształcenia I Korpusu w I Armię Wojska Polskiego

11 marca 1944 roku I Korpus Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR został przekształcony w Armię.

Armia polska została stworzona przez Związek Partiotów Polskich do walki z hitlerowskim okupantem, żeby wstąpić na ziemie polskie u boku Armii Radzieckiej, żeby pomóc narodowi obalić znienawidzoną przemoc i powstać do życia.

„Wieść o przekształceniu naszego wojska w armię — czytamy w jednym z artykułów gazety **„Zwyciężymy"** Nr 56 (152) z dnia 1 kwietnia 1944 r. — **rozeszła się w kraju lotem błyskawicy. Nie mamy wprawdzie jeszcze bezpośrednich wiadomości jak kraj przyjął ten fakt, ale widzimy tymczasem jak przyjmują go Polacy z wyzwolonych terenów, którzy masowo napływają dziś do naszych oddziałów. Są rozentuzjazmowani, gorączkują się na myśl, że już wkrótce z bronią w ręku będą mogli pomścić tysiączne krzywdy, wycierpiane od hitlerowców. Są wśród nich oficerowie, liczni podoficerowie i szeregowcy Wojska Polskiego. Idąc do nas powyciągali z ukrycia stare rogatywki, nałożyli na czapki orzełki i kokardy biało - czerwone. Idą do swoich, idą do walki, pójdą w triumfie po ciałach wroga do Polski. Armii naszej nie zabraknie entuzjastycznego żołnierza. Jesteśmy siłą, która z każdym dniem wzrasta w potęgę...**

...Zbliżają się dla nas wielkie i decydujące chwile. Wobec tak oszałamiającego tempa natarcia Czerwonej Armii musimy być w każdej chwili gotowi do wykonania najtrudniejszego zadania bojowego o którym z najgłębszym wzruszeniem myśli każdy nasz żołnierz. Musimy więc rzetelnie i z całą gorliwością oddać się naszej codziennej pracy żołnierskiej. Musimy być gotowi na każdy rozkaz".

I Armia była świetnie uzbrojona i wyszkolona. Składała się z czterech dywizji piechoty, pięciu brygad artylerii, brygady saperów, brygady pancernej, pułków lotnictwa, łączności, moździerzy i innych jednostek. **I Armia wchodziła w skład I Białoruskiego Frontu dowodzonego przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego.**

I Armia Wojska Polskiego dowodzona przez **generała broni Popławskiego** wzięła udział w walkach o wyzwolenie naszego kraju nad Bugiem, **w walce o Warszawę, o zdobycie „Wału Pomorskiego".**

W marcu 1945 r. uczestniczyła I Armia w natarciu, które prowadziły 1 i 2 Fronty Białoruskie w kierunku Bałtyku. Po trzydniowym zażartym boju jednostki I Armii zajęły **Wierzchowo** i złamały obronę wroga na całym pasie natarcia. **Brygada pancerna I Armii Wojska Polskiego wzięła udział w składzie wojsk Marszałka Rokossowskiego w walkach w obszarze Gdańska i Gdyni.** Większa część wojsk polskich **prowadziła działania w kierunku Kołobrzegu** — i 8 marca rozpoczęła walkę na bliskich przedpolach miasta. Kołobrzeg potężnie broniony przez faszystowskie wojska został zdobyty przez 3, 4 i 6 Dywizje piechoty, z którymi współdziałały liczne jednostki artyleryjskie.

W drugiej połowie marca 1 brygada pancerna walczyła nad Zatoką Gdańską biorąc udział w wyzwoleniu Gdyni. 28 marca czołgiści stanęli w porcie gdyńskim. 30 marca powiewał biało-czerwony sztandar nad prastarym Gdańskiem.

Dywizje I Armii po sforsowaniu Odry i gwałtownych walkach nad Odrzycą posuwały się w kierunku Berlina. Po sforsowaniu Haweli w dniu 3 maja czołowe oddziały I Armii w pobliżu miasta Sandau wyszły na Łabę. Na południu w rejonie Klietz toczyły jednostki I Armii walki jeszcze do dnia 6 maja. **Niektórym jednostkom I Armii przypadło w udziale uczestnictwo w szturmie hitlerowskiej stolicy.** W ostatniej wielkiej, sławnej bitwie, którą bohaterska Armia Radziecka toczyła z faszystowskimi wojskami, **w bitwie o Berlin żołnierz Ludowego Wojska Polskiego jeszcze raz dał dowody swej ofiarności, męstwa i wierności dla swego najlepszego sojusznika żołnierza radzieckiego.**

Biało - czerwone sztandary były jedynymi sztandarami, które obok czerwonych sztandarów powiewały w dniu 2 maja nad stolicą hitlerowskiego państwa.

Tradycje bohaterskich, zwycięskich walk I Armii Wojska Polskiego z hitlerowskim najeźdźcą, która brała udział w wyzwoleniu naszego Wybrzeża żyją głęboko w sercach marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej. Stoimy bowiem oni na straży polskiego morza i Wybrzeża, o które walczyli ich poprzednicy — żołnierze I Armii Wojska Polskiego. Swą codzienną, ofiarną służbą pomnażamy wspaniałe tradycje I Armii Wojska Polskiego, broniąc niezłomnie pokojowej pracy narodu polskiego i 500 km odcinka Wybrzeża, na którym od Braniewa aż po Szczecin dumnie powiewają biało - czerwone flagi.

(Rom.)

Na zdjęciu żołnierze I Armii Wojska Polskiego w walce o Warszawę wypierają hitlerowców z domu przez nich zajmowanego.

„Stolicą Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego — Warszawa".

(Art. 90 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Omawiamy projekt Konstytucji

Warszawa — miasto bohaterskich tradycji

Zaledwie wola Sejmu przeniosła stolicę Polski z Krakowa do Warszawy, zaledwie na Placu Zamkowym zamajaczyła w porannych mgłach wiślanych sylwetka zygmuntowskiej kolumny, która stała się nieodłącznym akcentem warszawskiej panoramy — kiedy imię tego miasta znalazło się na najpiękniejszej karcie historii Narodu Polskiego.

Wspominki o bohaterstwie w walce z najeźdźcami warszawskich mieszczan i innych „nieurodzonych", znajdziemy w latach szwedzkiego potopu. Znajdziemy opowieści o tych, którzy za wolność stolicy państwa, co to nie było im ojczyzną, lecz jeszcze tylko macochą, chętnie i ofiarnie oddawali życie.

Mijały lata. Osuwała się w przepaść niewoli Rzeczypospolita szlachecka. I znowu w murach Warszawy „grzmi polonez Trzeciego Maja". W warszawskich kamienicach płoną światła, przy których piszą program ratunku i naprawy państwa Kołłątaj i Staszic. Na jej to murach nalepiono pierwsze „jakobińskie" ulotki, piętnujące egoizm i warcholstwo karmazynów i zdrajców w infułach. W jej to pierwszych kawiarniach opowiadano po cichu wieści przenoszone przez wędrowców, wyczytane w rzadkich listach o krwawej rozprawie ludu francuskiego z jego koronowanymi i herbowymi ciemiężcami — o rewolucji francuskiej.

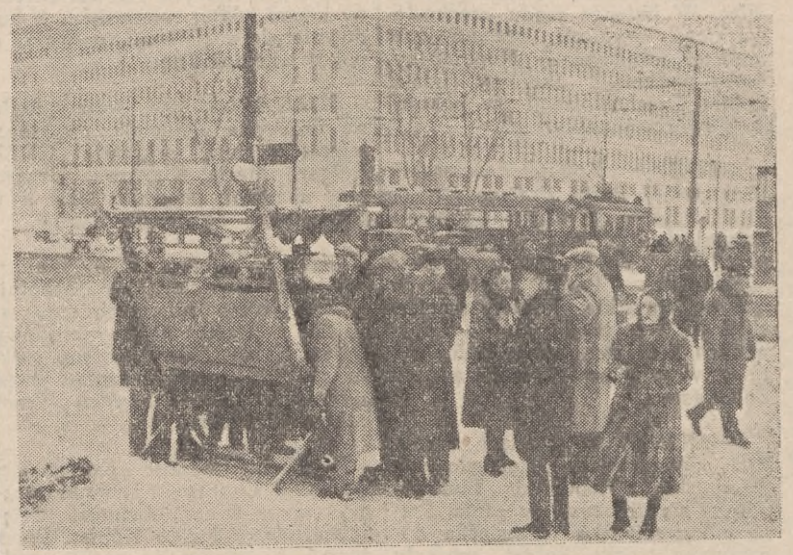

Dom Partii, która wiedzie nasz naród ku lepszej przyszłości.

Powstania Listopadowego. Warszawa — to także Grochów i Wawer — reduty tragicznego powstania.

Warszawa — to miasto walki Nabielaka, Piotra Wysockiego i Zaliwskiego. To miasto płomiennych porywów Mochnackiego i wspaniałych manifestów Lelewela.

To miasto wielkiej żałoby narodowej, którą spurpurzyła krew Pięciu Poległych. To miasto, w którym otwarcie już wrzała walka „czerwonych" z „białymi",

Warszawa — fragment placu z pomnikiem Feliksa Dzierżyńskiego płomiennego bojownika o sprawę ludu pracującego.

Na warszawskich to ulicach i placach, w latach insurekcji kościuszkowskiej stały szubienice, na których zawiśli zdrajcy narodu i państwa, z wyroku Ludu, co to walcząc o niepodległość ojczyzny, upominał się jednocześnie o swoją wolność, o swoje prawo do stanowienia o ojczyźnie. Warszawskim dzieckiem był Kiliński szewc - pułkownik, co w gronie polskich jakobinów tworzyć chciał nie powstanie garstki szlacheckiej, ale rewolucję ludową.

Warszawskie to ulice deptały stopy pruskich zaborców, kiedy pierwszy raz Rzeczpospolita skrwawiona legła poszarkanym strzępem u stóp zaborców.

A w te ponure noce, kiedy z ulic dobiegał tylko butny krok żandarmskich patroli i szelest skradających się szpiegów, w warszawskich to kamienicach rodziły się myśli o buncie, o walce, powstawały tajne zmowy i opowieści o tych, którzy walczyli, by ukochaną ojczyznę i jej stolicę przywrócić dawnej wolności i świetności.

Na warszawskim to przedmieściu — Solcu — płonął młyn, którego pożar stał się hasłem pierwsza zorganizowana walka lewicy z prawicą społeczną o treść przyszłego porywu o treść tych dni, krwi i chwały.

Warszawie to przystawiła lufę do serca aleksandrowska Cytadela, na której stokach lud warszawski ujrzał szubienice czronków Rządu Narodowego. Na ktorej stokach w lat niewiele potem nowe szubienice płaciły za walkę narodu o wyzwolenie z niewoli politycznej i klasowej, za walkę robotników pod szandarem pierwszej Socjalno Rewolucyjnej Partii „Proletariat".

„Wśród proletariatu Warszawy rodził się polski ruch robotniczy i wyrastały pierwsze rewolucyjne organizacje marksistowskie — przypominał towarzysz Bierut na Pierwszej Warszawskiej Konferencji PZPR. — Tutaj pracował i działał Ludwik Waryński, twórca I Proletariatu, z tego środowiska wychodzili najwybitniejsi czołowi przywódcy ruchu robotniczego. W fabrykach warszawskich wyrósł i okrzepł mocny trzon klasy robotniczej, o bogatym doświadczeniu rewolucyjnym. Trzon ten był oporą w walce narodowo-wyzwoleńczej z okupantem hitlerowskim".

Warszawskie to przecie ulice przecinały barykady 1905 roku. To na Placu Bankowym SDKPiL, kierowana przez Feliksa Dzierżyńskiego poprowadziła w potężnej manifestacji proletariat stolicy. Znowu warszawskiej Cytadeli stoki widziały szubienice Kasprzaka i Okrzei. I słupki egzekucyjne Kniewskiego, Hibnera i Rutkowskiego. I warszawskie ulice i place widziały wspaniałe demonstracje klasy robotniczej, walczącej pod przewodem KPP.

Uliczki warszawskich przedmieść patrzyły na młodzieńcze lata Karola Świerczewskiego i na bohaterską śmierć Mariana Buczka. Patrzyły na tragiczne egzekucje dokonywane przez okupanta ulice i place Warszawy. Na cały kraj, na cały świat wiały grozą, obok słów „Oświęcim", „Majdanek", słowa „Pawiak", „Aleja Szucha". I na cały kraj z tego miasta rozległa się wieść, że powstał podziemny ośrodek i kierownik walki o wyzwolenie narodowe — PPR i ośrodek władzy ludu pracującego — Krajowa Rada Narodowa.

Wiedział bestialski wróg hitlerowski, że unicestwić Warszawę, to ugodzić naród w serce. Ale przerachował się w swych planach.

Warszawa — to nie tylko mury. To są i zawsze byli także ludzie. I tych ludzi wolę i wolę całego narodu wypowiedział Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut, gdy postanowił, aby na przekór radom ludzi małego serca, uczynić tragiczne gruzy Warszawy stolicą wyzwolonego z podwójnej niewoli państwa. Ich to przysięgę głosiły jego słowa, że Warszawa powstanie z gruzów jeszcze piękniejsza, jeszcze wspanialsza. Słowa, które setki tysięcy warszawiaków i miliony Polaków realizują codziennie, nieustępliwie, gorliwie, z samozaparciem.

Takie są właśnie tradycje Warszawy, która dziś nie tylko odbudowuje się, nie tylko leczy swe rany, nie tylko coraz wspanialszą szatą okrywa swe blizny, ale oto staje się socjalistyczną stolicą.

Warszawa — miasto bohaterskich tradycji, ukochanie całego narodu, woła dziś o triumfie swego odrodzenia, nie tylko nazwami Trasy W-Z, czy Muranowa, Mirowa, Młynowa, MDM. Woła halami Żerania i wielkiego pierścienia przemysłowego, który opasuje ją czerwienią fabrycznych olbrzymów, by **„przywrócić klasie robotniczej stolicy jej przodującą rolę".**

Tych właśnie faktów granitowym pomnikiem są słowa artykułu 90 projektu Konstytucji: **„Stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego — Warszawa".**

Wiadomości ze świata

Pod hasłem wzmożonej walki o pokój obchodziły kobiety na całym świecie swoje święto

CSR. W Pradze odbył się wielki wiec. W imieniu rządu czechosłowackiego wygłosił przemówienie minister rolnictwa — Nepomucky, który podkreślił aktywny udział kobiet Czechosłowacji w pokojowej, twórczej pracy.

WĘGRY. Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących ogłosił odezwę, w której podkreśla osiągnięcia kobiet węgierskich w pracy dla dobra ojczyzny. KC Węgierskiej Partii Pracujących wzywa wszystkie **kobiety węgierskie**, by wzorowały się na wspaniałych kobietach radzieckich, które w twórczej pracy stanowią wzór bohaterstwa.

RUMUNIA. W miastach, ośrodkach powiatowych i przemysłowych Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyły się uroczyste zebrania. Prasa bukaresztеńska poświęciła dorocznemu świętu kobiet artykuły wstępne, w których omawia aktywny udział kobiet rumuńskich w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój i demokrację.

BUŁGARIA. W Sofii odbyła się uroczysta akademia, na której referat wygłosił sekretarz CRZZ Bułgarii Maria Kiryłowa. Uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do *Józefa Stalina.*

CHINY. Kobiety służby sanitarnej oddziałów chińskich ochotników w Korei jednomyślnie postanowiły uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet *wzmożeniem walki zu skutkami zastosowania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej.*

KOREA. Ludność Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uroczyście obchodzi Międzynarodowy Dzień Kobiet. Prasa donosi, że w wyniku współzawodnictwa dla uczczenia Dnia 8 Marca kobiety koreańskie wyprodukowały ponad plan wiele towarów i wyrobów, potrzebnych armii i ludności.

NRD. W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet upłynęła piąta rocznica utworzenia Demokratycznego Związku Kobiet Niemiec. W Berlinie odbył się masowy wiec, na który przybył prezydent Wilhelm Pieck. Referat wygłosiła przewodnicząca Związku Elly Schmidt, która wezwała kobiety Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego do jeszcze bardziej aktywnej walki przeciwko polityce Adenauera.

HOLANDIA. Z inicjatywy Holenderskiej Federacji Kobiet w wielu miastach odbyły się zebrania pod hasłem *„Jesteśmy za pokojem i przeciwko wojnie". „O niezawisłość narodową Holandii i demokrację".*

Samoloty USA rozsiewają bakterie na terytorium Chin
Min. Czou En-lai protestuje i ostrzega
że schwytani lotnicy traktowani będą jako zbrodniarze wojenni

PEKIN. *Minister spraw zagranicznych Czou En-lai złożył dnia 8 bm. oświadczenie protestujące przeciwko używaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych broni bakteriologicznej w celu mordowania Chińczyków, jak również przeciwko nalotom amerykańskim na terytorium chińskie. Oświadczenie stwierdza m. in.:*

Po rozpętaniu w dniu 28 stycznia 1952 r. szeroko zakrojonej wojny bakteriologicznej w Korei, agresywne siły amerykańskie w okresie między 29 lutego a 5 marca skierowały 68 formacji samolotów wojskowych w ogólnej sile 448 samolotów, *które wtargnęły do chińskiego obszaru powietrznego nad Chinami północno - wschodnimi, zrzuciły wielkie ilości zarażonych owadów na Fuszun, Sinmin, Antung, Kuantien, Linkiang i na inne tereny oraz bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej tereny w Linkiang i Czangtienhokou.*

Z uwagi na fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych ośmielił się dokonywać wielokrotnie i otwarcie inwazji do obszaru powietrznego nad terytorium chińskim, zrzucać zarażone owady oraz bombardować i ostrzeliwać te obszary zabijając obywateli chińskich; biorąc pod uwagę okoliczność, że jednocześnie ten rząd odwleka rokowania o rozejm w Korei i sabotuje pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, usiłując przedłużyć i rozszerzyć wojnę w Korei — jestem upoważniony przez Centralny *Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej do złożenia uroczystego protestu przeciwko tym barbarzyńskim i brutalnym aktom agresji i prowokacji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.*

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych, w dążeniu do realizacji swych celów rozszerzenia wojny koreańskiej oraz podważenia pokoju na Dalekim Wschodzie i w innych częściach świata *użył broni bakteriologicznej, której stosowania zakazują surowo zasady ludzkości i umowy międzynarodowe, przeciwko spokojnej ludności oraz siłom zbrojnym narodów koreańskiego i chińskiego w Korei.* Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych dokonuje tych zbrodni w jeszcze szerszym zasięgu — przeciwko spokojnej ludności Chin północno - wschodnich, używając wbrew normom prawa broni bakteriologicznej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej podaje niniejszym do wiadomości, że *lotnicy amerykańscy, którzy dokonują inwazji obszaru powietrznego Chin i używają broni bakteriologicznej, traktowani będą, w razie ujęcia ich jako zbrodniarze wojenni.*

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadcza jednocześnie, że *rząd USA ponieść musi pełną odpowiedzialność za wszystkie następstwa naruszania obszaru powietrznego nad terytorium chińskim, używania broni bakteriologicznej oraz mordowania ludności chińskiej przez bombardowanie i ostrzeliwanie.*

Z cukru:

Galeria podżegaczy wojennych

Rys. B. W. Linke — Tekst: Józes Prutkowski

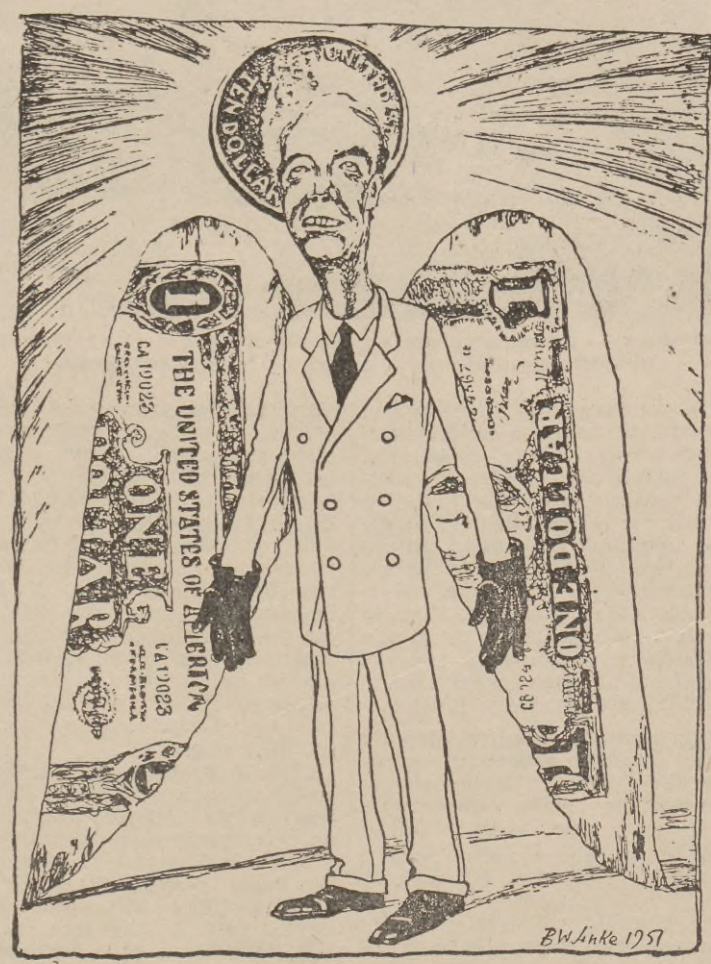

I znów zbrodniarza ominęła kara — Amerykański sędzia dobrze zna swą rolę. Wiec zwalnia Kruppa w imię praw... dolara, Bo Krupp Kruppowi oka nie wykole.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

SPORT

Piłkarze Olimpijskiego Ośrodka CWKS zwyciężyli jedenastkę Floty 5:2

Wiadomość o przyjeździe piłkarzy Olimpijskiego Ośrodka CWKS do Gdyni zelektryzowała sympatyków piłkarstwa. Dwa dni przed meczem odbyła się narada robocza kierownictwa i trenera z drużyną na której omówiono całokształt zagadnień związanych z meczem.

Wszyscy zdawali sobie sprawę, że będzie to trudny egzamin, ponieważ w dwóch kolejnych meczach olimpijczycy pokonali wysoko Górnika Wałbrzych 8:1 i reprezentację Lotnictwa 8:0, która ostatnio również awansowała do drugiej ligi.

Pierwsze minuty gry były nerwowe i toczyły się ze zmiennym szczęściem.

Pierwsi otrząsają się olimpijczycy i zagrażają kilkakrotnie naszej bramce, jednak skuteczne interwencje naszych linii defensywnych nie pozwalają na oddanie strzału na naszą bramkę. W siódmej minucie gry w zamieszaniu podbramkowym Jankowski strzela z linii pola karnego i umieszcza piłkę w siatce.

Druga bramka pada w podobny sposób, z tym, że strzelcem jej był Breiter. Pod koniec pierwszej tercji obrońca CWKS faluje jednego z naszych napastników. Wolnego bije pięknie Pilarski w róg i Stefaniszyn wyjmuje piłkę z siatki.

Mecz toczy się przy przewadze gości, którzy ładnymi podaniami zdobywają teren. Drużyna nasza w tym czasie walczy bardzo ofiarnie nadrabiając braki techniczne ambicją i nieustępliwością. Wynik podwyższa ładnym strzałem Olejniszyn a chwilę potem Sąsiadek poprawia na 4:1.

W tym okresie gra w polu jest wyrównana a stroną atakującą jest Flota. Jeden z ataków Floty zatrzymuje nieprawidłowo obrońca CWKS. Wolny bije Osiadacz, a Pilarski głową kieruje piłkę do siatki obok bezradnie stojącego Borucza. Wynik meczu ustala Breiter strzelając z najbliższej odległości. Oceniając przebieg całego meczu należy stwiedzić, że olimpijczycy przewyższali nas wyszkoleniem technicznym co najmniej o klasę. Tworzyli zespół wyrównany bez specjalnie słabych punktów.

Nasza jedenastka zagrała ambitnie zagrażając niejednokrotnie bramce olimpijczyków. Z winy Niewiadomskiego padły dwie bramki. Jest on jeszcze daleki od swej normalnej formy, to samo tyczy się środkowego napastnika Słomki. Pilarski poza strzelonymi dwiema bramkami nie zagrał tak jak powinien, co prawda biegał dużo, zmieniał często pozycje, ale podania jego były niecelne i uparł się zagrywać do tyłu. Z dwóch debiutantów obaj zdali egzamin, byli nimi Samolczuk i Szprada, obaj mając słabe przygotowanie kondycyjne, nie ustępowali swoim kolegom a grą dali dowód, że Flota w rozgrywkach drugoligowych będzie z nich miała pożytek.

Na zakończenie trzeba dodać, że Słomka nie strzelił jedenastki, której strzelanie jest jego specjalnością.

bosman Kazimierz Klimek

Sukces naszych siatkarzy

W dniach 8 i 9 w naszej hali sportowej Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni odbył się czwórmecz siatkówki z udziałem „AZS-ów" Gdańska, Szczecina, Torunia oraz WKS Flota. Udział brały zespoły żeńskie i męskie.

Męski zespół Floty zajął I miejsce wygrywając wszystkie spotkania. Pomimo osłabionego składu (brak Dorocinkowskiego i Gembskiego) Flota wypadła dobrze. Najlepsi w przekroju czwórmeczu byli Król i Krajewski z Floty. Słabiej wypadły nasze młode zawodniczki, którym brak jeszcze rutyny. Przegrały one wszystkie spotkania zajmując ostatnie miejsce.

A oto tabelka rozgrywek:

Zespoły męskie:
I m. Flota — 3 pkt.
II m. AZS Gdańsk — 2 pkt.
III m. AZS Szczecin — 1 pkt.
IV m. AZS Toruń — 0 pkt.

Zespoły pobiece:
m. AZS Szczecin — 3 pkt.
II m. AZS Gdańsk — 2 pkt.
III m. AZS Toruń — 1 pkt.
IV m. Flota — 0 pkt.

Czwórmecz oklaskiwany był gorąco przez publiczność Gdyni. Szkoda tylko, że małe było zainteresowanie ze strony marynarzy.

Kr.

Pływacy Floty drużynowym mistrzem Wybrzeża na rok 1952

Przez trzy dni tj. 7, 8 i 9 bm. na basenie krytym Szkoły Morskiej w Gdyni odbywały się pływackie mistrzostwa Wybrzeża. Startowało 7 klubów. Ogólna liczba startujących 179 zawodniczek i zawodników.

Miłą niespodziankę sprawili nam pływacy Floty którzy zajęli I miejsce (987 punktów) przed Kolejarzem Gdańsk (972 pkt.) który przez pięć lat z rzędu dzierżył miano mistrza Wybrzeża.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Kałuża Flota, który ustanowił nowy rekord okręgu na 40 m z granatem uzyskując czas 27,3 sek. (dotychczasowy rekord należał do Dąbrowskiego AZS Gdańsk 29,00 sek.). Dobrze również wypadli nasi pływacy Ładny, Fijak i Wielebski oraz w skokach Haller.

Ogólnie biorąc nasi pływacy wypadli bardzo dobrze. Prawie wszyscy nasi zawodnicy ustanowili swoje rekordy życiowe. Sekcja pływacka jest w tej chwili najbardziej żywotną sekcją Floty. Zawdzięczamy to postawie naszych pływaków oraz trenerowi Marchlewskiemu, który będąc sam zawodnikiem dobrze pracuje nad podniesieniem poziomu naszych pływaków.

Kr.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 — Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej — Wyd. MON Gd. — 412 - W-3-14429